

Czy Tunezja może być konkurentem Polski do inwestycji bezpośrednich z krajów Unii Europejskiej?

Adrianna Łukaszewicz, dr,
Katedra Ekonomii Sfery Publicznej, Wydział Nauk Ekonomicznych UW

Powszechna jest w Polsce dyskusja na temat znaczenia inwestycji bezpośrednich dla rozwoju ekonomicznego naszego kraju, jak też zagrożeń, które bezpośrednio lub pośrednio za nimi płyną. Skalę inwestycji bezpośrednich w Polsce zwyczajowo konfrontuje się z ich poziomem w krajach naszego regionu (państw posocjalistycznych, a zwłaszcza w krajach Grupy Wyszehradzkiej). W ostatnich latach w Polsce występują pewne niekorzystne trendy, objawiające się coraz większym niezadowoleniem inwestorów z warunków oferowanych im przez nasz kraj, męczącej biurokracji, nieczytelności i zmienności przepisów prawnych, inercji biurokratycznej, korupcji. Przez inwestorów zagranicznych jesteśmy postrzegani coraz bardziej jako kraj o dużym poziomie niestabilności ekonomicznej i politycznej, malejącym wzroście gospodarczym (a co za tym idzie — wstrzymanym wzroście popytu krajowego), nierównowadze makroekonomicznej. Jawimy się także jako kraj z przerostem zabezpieczeń socjalnych, a w porównaniu z pozostałymi krajami Grupy Wyszehradzkiej — z niewspółmiernie wysokimi w stosunku do wydajności pracy kosztami siły roboczej i znaczącym stopniem jej demoralizacji.

Konfrontując nasze możliwości przyciągania i pozyskiwania inwestycji bezpośrednich z osiągnięciami w tej dziedzinie pozostałych krajów Europy Środkowej, poza zasięgiem naszych zainteresowań znajduje się grupa krajów Afryki Północnej (kraje Maghrebu), z Tunezją — jako „wzorowym” krajem tego regionu.

Czy w istocie Tunezja stanowi dla nas jakiegokolwiek zagrożenie, a w niedalekiej perspektywie może się stać znaczącym konkurentem dla wszystkich krajów Europy Środkowej na rynku inwestycji bezpośrednich?

Pierwsza nasuwająca się odpowiedź jest negatywna. Tunezja kojarzy się potocznie przede wszystkim z turystyką. Jednak po dokładniejszej analizie okazuje się, iż od pewnego czasu przedstawiciele instytucji Unii Europej-

skiej (zwłaszcza Francji, ale także Anglii) czy „neutralnego światopoglądowo” kapitału konfrontują korzyści i koszty inwestycji w krajach Europy Środkowej i Tunezji (oraz w mniejszym stopniu innych krajów Afryki Północnej), sama Unia Europejska zaś przyznaje się do realizacji strategii dywersyfikacji kierunków lokowania inwestycji bezpośrednich — na kierunek wschodni i południowy (basen Morza Śródziemnego). Kapitał europejski dokonuje przy tym regularnych porównań co do szacowanego poziomu korzyści w obu kierunkach, modyfikując swoje aktualne i przyszłe zaangażowanie.

Kraju tego nie postrzegamy jako konkurenta ze względu na odmienności kulturowe (kultura islamu) oraz niski poziom ogólnego rozwoju gospodarczego (przynależność Tunezji do grupy krajów rozwijających się).

Prawdą jest, iż w świecie po 11 września 2001 przynależność do grupy krajów muzułmańskich stała się czynnikiem studzącym chęć współpracy politycznej czy gospodarczej. Świat islamu (aczkolwiek często pozornie) traktowany jest *in gremio* jako świat fanatyzmu religijnego. Schematy, jakimi się posługujemy, są jednak często mylące. Po pierwsze, trzeba pamiętać, iż nie ma jednej wykładni islamu, jednego centrum ideologicznego (odpowiednika Watykanu), a znawcy wyróżniają pięć najważniejszych szkół islamu (oprócz szeregu pomniejszych) — od dających wykładnię islamu skrajnie ortodoksyjną, po reprezentujące islam w wydaniu liberalnym (można powiedzieć „ucywilizowany”).

Tunezja jest krajem zmierzającym w stronę nowoczesnych rozwiązań cywilizacyjnych. Jest ona neutralnym światopoglądowo krajem muzułmańskim z liberalną wersją islamu. Choć w oficjalnych statystykach ponad 90% populacji wyznaje tę religię, to jednak życie codzienne w Tunezji, szczególnie w miastach, jest w dużym stopniu zlaicyzowane. Szacuje się, iż w tradycyjnych piątkowych obrzędach religijnych (odpowiednik naszej mszy niedzielnej) bierze udział do 20% ludności miejskiej, rekrutującej się przede wszystkim spośród ludzi starszych, bez wykształcenia. Należy zwrócić jednak uwagę na pewien odsetek intelektualistów tunezyjskich, głównie pracowników naukowych, którzy zajmują się apologetyką islamu i starają się oddziaływać na kształtowanie postaw społecznych tunezyjskich studentów. Zamach na synagogę na wyspie Djerba wskazuje na aktywizację grup fundamentalistycznych, należy jednak podkreślić, iż tego typu działania nie znajdują popkasku władz. Państwo używa skutecznie swoich instytucji do zdecydowanej walki z wszelkimi przejawami fundamentalizmu religijnego i ingerencji religii w pozaduchowe aspekty życia społeczeństwa.

Cechą charakterystyczną wszystkich państw muzułmańskich jest — *de facto* — brak demokracji. Można powiedzieć, iż islam nie służy demokracji i demokratycznym procedurom rządzenia. W przypadku Tunezji mamy do czynienia z dychotomicznym podejściem do problemu demokratyzacji. Oficjalne rozwiązania często mijają się z praktyką.

Od momentu odzyskania niepodległości w 1956 roku Tunezja ma status republiki z prezydentem obieranym na 5-letnie kadencje w wyborach po-

wszechnych. Również w wyborach powszechnych wybierany jest jednoizbowy parlament (w referendum z początków maja 2002 społeczeństwo opowiedziało się za wprowadzeniem dwuizbowego parlamentu). Kadencja parlamentu jest również 5-letnia. Konstytucja Tunezji gwarantuje niezależne sądownictwo, wolność słowa, neutralność światopoglądową państwa, tworzy podstawy do nieskrępowanej działalności partii politycznych. Nad przestrzeganiem zasad Konstytucji czuwa Rada Konstytucyjna.

Pod rządami obecnego prezydenta Ben Alego kraj wszedł na ścieżkę demokracji, aczkolwiek rozwiązania stosowane w praktyce w znaczącym stopniu odbiegają od oficjalnie przyjętych założeń.

Przykładem szczególnego podejścia prezydenta do demokracji są zmiany, które miały miejsce w maju 2002 roku. Po dojściu do władzy w 1987 roku Ben Ali — jawiący się jako nowoczesny pragmatyk — doprowadził do ograniczenia sprawowania urzędu szefa państwa do trzech kadencji i wprowadzenia limitu wiekowego dla kandydatów na urząd prezydencki — na 70 lat. Z czasem zaproponował zmianę reguł. W maju 2002 roku doprowadził do referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć w kwestii zniesienia ograniczeń w wypełnianiu funkcji prezydenckich (wprowadzenie zasady nieograniczonej liczby kadencji), jak również podniesienia limitu wieku kandydatów na ten urząd z 70 na 75 lat. Głosowano również za przyznaniem Ben Alemu dożywotniego immunitetu. Referendum wypadło po myśli prezydenta. Jego propozycje poparło 99,5% Tunezyjczyków. Tego typu spektakularny „sukces wyborczy” jednoznacznie wskazuje na fałszowanie wyborów. Tak też został oceniony przez międzynarodowych obserwatorów. Żeby jednak wskazać na niejednoznaczność postawy prezydenta Ben Alego oraz na niemożność przyjmowania kryteriów zachodnich dla oceny jego działalności, trzeba dodać, iż w tym samym referendum społeczeństwo miało możliwość wypowiedzenia się na temat prawie połowy z 78 artykułów konstytucji. Nowe rozwiązania, przyjęte na podstawie wyników referendum przewidują także np. wprowadzenie drugiej izby parlamentu oraz wprowadzają większe gwarancje przestrzegania praw człowieka¹.

Tunezja jest oceniana przez obserwatorów zachodnich jako państwo w znacznym stopniu autorytarne i policyjne, w którym władza kontroluje zachowania i postawy obywateli, inwigiluje opozycję, a wolność słowa nie zawsze jest respektowana. Teoretycznie obywatele mają możliwość wyboru spośród działających partii, chociaż zdecydowanie wskazane jest, by wybrali właściwego kandydata lub właściwą opcję. Dlatego nie dziwi silna pozycja partii rządzącej. Powszechnym procederem jest wsadzanie przeciwników politycznych do więzień, po wysokich wyrokach ferowanych przez mocno upolitycznione sądy. Tego typu postępowanie władz wywołuje liczne protesty ze strony Międzynarodowych Organizacji Obrony Praw Człowieka². Trzeba jednak dodać, iż w parlamencie tunezyjskim zasiada 20-procentowa opozycja.

¹ *Tunezja: Wieczny Ben Ali*, „Gazeta Wyborcza” z 27 maja 2002.

² *Wysokie wyroki dla tunezyjskich dysydentów*, „Gazeta Wyborcza” z 3 lutego 2002.

W ocenie całościowej kraj i rządy prezydenckie wypadają jednak znacznie lepiej. Władza z wielką determinacją stara się stworzyć nowoczesny kraj, wydzwignąć gospodarkę z zacofania, wprowadzić zachodnie standardy życia społecznego. Trzeba pamiętać, jaki był punkt startu dla przemian ekonomiczno-społecznych, jak wygląda Tunezja dzisiaj na tle państw regionu. Poza tym w przypadku krajów rozwijających się rozwój gospodarczy nie musi być koniecznie wsparty demokracją, a mądra władza autorytarna wcale nie musi być zła. Dowodzi tego chociażby przykład Chile (za władzy gen. Pinocheta), Korei Południowej (z okresu sprawowania władzy przez gen. Parka), azjatyckich tygrysów, a także w jakimś stopniu współczesnych Chin. Wręcz przeciwnie, we wszystkich przypadkach rządy autorytarne przyczyniły się do szybkiego wzrostu gospodarczego, umożliwiając szybkie i bezdyskusyjne wprowadzanie reform rynkowych. Na tego typu problematykę zwrócił uwagę Samuel Huntington, twierdząc, iż można sobie łatwo wyobrazić budowę dobrobytu bez demokracji, przy założeniu poszanowania własności prywatnej. Jego zdaniem również można dostrzec bardzo wyraźną korelację pomiędzy demokracją a bogactwem — demokracja wynika z bogactwa, a nie odwrotnie³. Teoria ta znajduje potwierdzenie w praktyce — we wszystkich (poza Chinami) wspomnianych przeze mnie krajach nastąpiły z czasem procesy demokratyczne. Nie ma jednak najmniejszego automatyzmu — autorytaryzm nie musi prowadzić do sukcesu.

Jak się wydaje, kluczem do sukcesu (w każdym z wymienionych państw) było to, czy rządy autorytarne miały wizję rozwoju gospodarczego państwa, czy wspierały ten rozwój, stały na jego straży, tworzyły instytucje rynkowe, stały na straży własności. W Tunezji lat dziewięćdziesiątych mamy takie właśnie pozytywne sprzężenie władzy i ekonomii, a silne rządy znacząco przyczyniają się do dynamicznego rozwoju gospodarczego. „Umiarkowana demokracja” (gdzie parlament słucha „rozkazów” prezydenta) pozwala na uniknięcie marnotrawienia czasu na jałową dyskusję i uwiad decyzyjny (spowodowany np. skłóceniem elit i ambicjami politycznymi).

Nie należy zapominać także o tym, iż Tunezja jest państwem kultury islamu. Przy dzisiejszej aktywizacji fundamentalizmu islamskiego silna władza (nawet autorytarna) i inwigilacja policyjna są w stanie dosyć skutecznie zablokować niekontrolowane i niepożądane zachowania społeczne, które mogłyby doprowadzić do niestabilności polityczno-ekonomicznej kraju.

W 1987 roku, po bezkrwawym puczu pałacowym, doszedł do władzy generał Zine El Abidine Ben Ali, wcześniejszy dyrektor wojskowej służby bezpieczeństwa. W 1989 roku został wybrany na prezydenta Tunezji (później wygrał także wybory prezydenckie w latach 1994 i 1999). Ben Ali jest powszechnie uważany za głównego autora sukcesu polityki ekonomicznej państwa i orędownika przemian demokratycznych w Tunezji. W przededniu jego dojścia

³ S. P. Huntington, *The third wave: democratization in the late twentieth century*, wyd. Norman, University of Oklahoma Press 1993.

do władzy, w 1986 roku, Tunezja znajdowała się na krawędzi katastrofy gospodarczej, była uznawana także za państwo skrajnie policyjne, przeżarte korupcją. Cała gospodarka była kontrolowana przez państwo, państwo też ustalało ceny, koszt kredytu, marże zysku, poziom inwestycji. Na skutek prowadzonej polityki państwo *de facto* nie posiadało rezerw dewizowych. Wraz z dojściem do władzy obecnego prezydenta rozpoczęto wdrażanie programu gruntownych reform rynkowych, politycznych i społecznych. Ben Ali zainicjował reformy strukturalne, których celem była liberalizacja gospodarki oraz zmniejszenie roli państwa. Reformy objęły swym zasięgiem wszystkie sektory gospodarki. W okresie 1987–1991 doprowadzono do konsolidacji i restrukturyzacji sektora bankowego, wzmocnienia przemysłu i stopniowego przygotowania go do zetknięcia z konkurencją zagraniczną, rozpoczęto również procesy prywatyzacyjne⁴.

W konsekwencji wdrażanych przez cały okres prezydentury Ben Alego reform doszło do podniesienia standardu życia społeczeństwa, a PKB *per capita* od momentu przejęcia przez niego władzy wzrósł trzykrotnie. Jak podają statystyki tunezyjskie, poniżej granicy ubóstwa znajduje się obecnie 6% populacji, gdy w 1966 roku — 33% ludności. 99% dzieci uczęszcza obecnie do szkół, spodziewana średnia długość życia przekroczyła 72 lata, a kobiety mają zagwarantowane równe prawa. Dobrym miernikiem oceny poziomu osiągniętego rozwoju społeczno-gospodarczego jest *Human Development Index*. Oto jak przedstawia się on dla grupy wybranych państw.

Tabela 1.

Human Development Index (HDI). Średnia dla krajów rozwijających się: 0,647

Czechy	0,844
Węgry	0,829
Polska	0,828
Meksyk	0,790
Tajlandia	0,757
Turcja	0,735
Tunezja	0,714
RPA	0,702
Indonezja	0,677

Źródło: *The Human Development Report*, UNDP 2001.

Tunezja pod względem jakości i długości życia, poziomu edukacji, zdrowia (ze swoim wynikiem HDI = 0,714) znajduje się obecnie na wyższym poziomie rozwoju niż większość krajów rozwijających się (HDI = 0,674).

⁴ Więcej na ten temat w: Akbar Ahmed, Hastings Donnan (red.), *Islam, Globalization and Postmodernity*, Routledge, London 1994.

Konkurencyjność Tunezji na tle Polski

Jest wiele czynników, którymi kierują się inwestorzy zagraniczni, decydując o podjęciu działalności gospodarczej w jakimś kraju. Do najważniejszych można zaliczyć:

- perspektywy wzrostu gospodarczego,
- PKB *per capita*,
- wielkość rynku,
- podaż siły roboczej,
- możliwość redukcji kosztów,
- gwarancja własności,
- bezpieczeństwo prawne,
- koszt siły roboczej,
- korzystne warunki działalności dla inwestorów,
- możliwość transferu zysków,
- współpraca gospodarcza z ugrupowaniami integracyjnymi,
- funkcjonowanie systemu bankowego,
- stopa inflacji,
- bilans płatniczy kraju⁵.

Przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych potencjalni inwestorzy kierują się w pierwszej kolejności poziomem produktu krajowego brutto i wzrostem gospodarczym. Poziom PKB wskazuje bowiem na potencjał, tkwiący w gospodarce (jest pochodną poziomu rozwoju, wielkości terytorialnej oraz liczby ludności). Wzrost natomiast stymuluje bogacenie się i powoduje przekształcanie się popytu potencjalnego w popyt efektywny. Kapitał zagraniczny najchętniej lokuje swoje kapitały na „wschodzących rynkach” — rynkach już bogacących się, ale jeszcze nie dosyć bogatych, by już występowała na nich ostra konkurencja. Poniższe tabele przedstawiają podstawowe parametry makroekonomiczne dla Polski i Tunezji.

Tabela 2.

Tunezja: PKB *per capita* w USD oraz dynamika wzrostu PKB w latach 1997–2002K

Rok	1997	1998	1999	2000	2001	2002*
PKB <i>per capita</i> w USD według kursu	1971,0	2047,0	2090,0	2100,0	1946,0	2140,0
PKB <i>per capita</i> w USD według ppp	brak danych	brak danych	brak danych	6070	brak danych	brak danych
Dynamika PKB w (%)	5,4	4,8	6,1	4,7	5,2	4,9

* — prognoza budżetowa.

Źródło: dane Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego Tunezji (Ministry of Economic Development), budżet Tunezji na 2002 rok, dane Banku Centralnego Tunezji oraz Banku Światowego z IV 2002.

⁵ W. Dąbrowski, *Zarządzanie promocją bezpośrednich inwestycji zagranicznych*, w: *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce*, PWE, Warszawa 1998.

Tabela 3**Polska: PKB per capita w USD oraz dynamika wzrostu PKB w latach 1997–2000**

	1997	1998	1999	2000	2001	2002*
PKB per capita w USD według kursu	3702	4073	3986	4108	4559	brak danych
PKB per capita w USD według ppp	6667	7095	8600	9000	brak danych	brak danych
Dynamika PKB w (%)	6,8	4,8	4,1	4,0	1,05	0,5**

* — prognoza budżetowa,

** — dane za I kwartał 2002.

Źródło: *Rocznik Statystyczny 2000*, GUS, dane PAIZ oraz Banku Światowego z IV 2002.

Obydwa porównywane przeze mnie kraje należą do odmiennych grup państw, nie tylko pod względem systemu politycznego. Polska zaliczana jest do krajów transformujących się, a Tunezja jest krajem rozwijającym się. PKB Tunezji na 1 mieszkańca liczony według kursu jest ponad dwukrotnie mniejszy niż stosowny miernik dla Polski, aczkolwiek już liczony według parytetu siły nabywczej wskazuje, iż dystans dzielący obydwie kraje jest znacznie mniejszy. Dla 2000 roku wyliczony tą metodą PKB per capita dla Polski wynosił 9000 USD, dla Tunezji zaś 6070 USD⁶. Jak widać z powyższego porównania, Polska jest krajem znacznie zasobniejszym, wyżej rozwiniętym, z większym od Tunezji potencjałem. Jeżeli jednak porównamy dynamikę wzrostu PKB w obydwu krajach, dostrzeżemy niekorzystne tendencje, zachodzące w polskiej gospodarce (gwałtowne spowolnienie wzrostu gospodarczego) przy utrzymującym się stabilnym i dosyć wysokim tempie wzrostu gospodarki tunezyjskiej. Warto dodatkowo zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, iż tak stabilny wzrost gospodarczy utrzymuje się w Tunezji przez cały okres lat dziewięćdziesiątych. Wskazywać to może na skuteczność polityki makroekonomicznej tego kraju. Dane te oznaczają, iż chociaż Polska oczywiście ma znaczącą przewagę konkurencyjną nad Tunezją, to jednak wraz ze spowolnieniem wzrostu w Polsce przewaga ta maleje.

Kapitał zagraniczny przy lokowaniu swoich inwestycji w krajach trzecich posługuje się oceną poszczególnych krajów, dokonaną przez międzynarodowe instytucje finansowe i firmy ratingowe. Porównania ocen uzyskanych przez Polskę i Tunezję w 2000 roku przedstawiono w tabeli 4.

Ocena atrakcyjności i stopnia bezpieczeństwa rynku polskiego i tunezyjskiego dla potencjalnych inwestorów różni się nieznacznie. Tunezja znajduje się zaledwie tuż za Polską, jako rynek względnie bezpieczny dla lokowania inwestycji, o niskim stopniu ryzyka w czasie krótkim i umiarkowanym ryzyku w czasie średnim. W grupie 100 krajów wschodzących (*emerging countries*)

⁶ Dane cytowane za Bankiem Światowym.

Tunezja znajduje się na 21. miejscu pod względem stopnia ryzyka, a wśród państw regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej na 1. miejscu⁷.

Tabela 4.

Ocena ratingowa Polski i Tunezji

	Standard&Poor's	Moody's	IBCА	R&I
Polska	BBB+	Baa3	BBB	brak danych
Tunezja	BBB	Baa3	BBB-	BBB+

Źródło: *Tunisia. A country that works*, wyd.: Ministry of International Cooperation and Foreign Investment, 2001 oraz „The Warsaw Voice” 1996 nr 46 (421).

Również Bank Światowy dokonuje oceny wiarygodności poszczególnych krajów z myślą o inwestorach. Według raportu tego banku z 2002 roku Polska została zakwalifikowana do grupy krajów górnej strefy dochodów średnich (*upper middle income*), Tunezja zaś do dolnej strefy dochodów średnich (*lower middle income*). Bank dzieli kraje także w zależności od stopnia zadłużenia, przyjmując dwa wskaźniki:

- a) stosunek bieżących kosztów obsługi zadłużenia do PKB,
- b) stosunek bieżących kosztów obsługi zadłużenia do wartości eksportu.

Bank wymienia następujące grupy krajów:

- niezadłużone — najlepsze i najbogatsze kraje świata;
- o niskim poziomie zadłużenia — w sytuacji, gdy oba wskaźniki przyjmują wartości poniżej 60%. Oznacza to stosunkowo małe ryzyko wystąpienia kryzysu walutowego i znaczne bezpieczeństwo inwestycyjne;
- umiarkowanie zadłużone — po przekroczeniu 60% w przypadku obu wskaźników. Kraje takie zaliczane są do krajów podwyższonego ryzyka, lecz ich poziom zadłużenia uznawany jest jeszcze za dopuszczalny;
- kraje najwyższego ryzyka — powyżej 100% w przypadku obu wskaźników. Oznacza to maksymalne ryzyko inwestycyjne i groźbę kryzysu walutowego.

Według tych kryteriów Polska w 2001 roku została zaliczona do drugiej grupy (krajów nisko zadłużonych), Tunezja zaś do grupy trzeciej (umiarkowanie zadłużonych).

Organizacje międzynarodowe szacują także poziom korupcji w poszczególnych krajach. Instytucją, dokonującą rokrocznie tego typu oceny, jest Transparency International. Określa ona poziom korupcji za pomocą wskaźnika *Corruption Perception Index* (CPI). Wskaźnik ten oscyluje w przedziale: od 10 punktów (brak korupcji) do zera (maksymalna korupcja). Ocenie są poddawane te kraje, w których funkcjonuje Transparency International.

Oceny uzyskane przez Polskę i Tunezję pokazuje poniższa tabela.

⁷ *Countries rankings*, Nord-Sud Export 1999–2000.

Tabela 5.**Pozycja Polski i Tunezji według wskaźnika CPI**

	Polska		Tunezja	
	Miejsce	Liczba punktów	Miejsce	Liczba punktów
2000	43	brak danych	32	brak danych
2001	44	4,1	31	5,3

Źródło: *Global Corruption Report 2000 i 2001*, Transparency International, www.transparency.org.

Jak widać w okresie ostatnich dwóch lat Polska oceniana była znacznie gorzej od Tunezji pod względem stopnia podatności systemu na korupcję. Uzyskana przez Polskę w 2001 roku liczba punktów — 4,1 oznacza niskie standardy przejrzystości systemu (wartością średnią jest 5). Znamienne jest nieznaczne pogorszenie pozycji Polski (spadek o jedno miejsce) w prezentowanym okresie, gdy jednocześnie nastąpiło przesunięcie się Tunezji w pozytywnym kierunku (poprawa o jedno miejsce). Pod tym względem pozycja wyjściowa Tunezji, jej atrakcyjność dla potencjalnych inwestorów jest znacznie większa niż Polski, a inwestowanie bezpieczniejsze. Warto również zaznaczyć, iż Tunezja wyprzedza w ocenie Transparency International wszystkie kraje regionu, w tym wszystkie kraje arabskie.

W przypadku kolejnej oceny międzynarodowej — indeksu wolności ekonomicznej (*Economic Freedom Index* — EFI), konstruowanej przez Heritage Foundation — Tunezja wypada nieco gorzej od Polski. Fundacja ta dokonuje corocznej oceny stopnia wolności ekonomicznej poszczególnych gospodarek w skali od 0 do 5: zero dla gospodarek liberalnych, 5 dla gospodarek stosujących maksymalną protekcję. Wyniki oceny prezentuje poniższa tabela.

Tabela 6.**Indeks wolności ekonomicznej w 2001 r. dla wybranych krajów**

Kraj	Indeks EFI Skala: 0–5
Rumunia	3,65
Malezja	3,00
Meksyk	2,95
Turcja	2,90
Tunezja	2,90
Polska	2,75
Wielka Brytania	1,80
USA	1,75

Źródło: *The 2001 Index of Economic Freedom in the World*, The Heritage Foundation, Waszyngton.

Należy zwrócić uwagę, iż zarówno Polska, jak i Tunezja osiągnęły wynik powyżej średniej (2,5), co oznacza, iż w obydwu badanych państwach ma miejsce stosunkowo silny poziom protekcji.

Przy ocenie danego rynku dokonywanej przez potencjalnych inwestorów zagranicznych brane są pod uwagę podstawowe dane makroekonomiczne kraju, takie jak: ewentualny deficyt budżetowy, inflacja, zadłużenie zagraniczne, bilans handlowy. Kolejna tabela prezentuje przegląd tych danych w odniesieniu do obu państw, będących przedmiotem badań.

Tabela 7.

Porównanie danych makroekonomicznych dla Polski i Tunezji

	Polska				Tunezja			
	1996	1998	2000	2001	1996	1998	2000	2001
Stan budżetu (deficyt jako % PKB)	-3,3	-2,4	-2,2	-4,5	-4,3	-3,2	-2,7	-2,4
Stopa inflacji (%)	18,8	8,6	8,5	3,6	3,7	3,1	2,9	brak danych
Bilans płatniczy (deficyt jako % PKB)	-1,0	-4,3	-6,2	-4,0	-4,5	-3,4	-3,2	-3,0

Źródło: Narodowy Instytut Statystyczny Tunezji, dane Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego Tunezji, GUS Warszawa 2002, dane PAIZ.

Jak widać dane makroekonomiczne obydwu państw w badanym okresie są dosyć porównywalne, chociaż występuje pewna przewaga po stronie Tunezji. Tunezja ma lepszą kondycję budżetu, szczególnie od 2001 roku, kiedy nastąpiło załamanie wzrostu w Polsce i katastrofa finansów publicznych. Jak pokazała tabela 2. w tym samym czasie Tunezja utrzymuje wysoką ścieżkę wzrostu gospodarczego. W badanym okresie ma ona także lepsze wyniki bilansu płatniczego (choć w 2002 roku nastąpiła pewna poprawa bilansu płatniczego w Polsce). Uogólniając, wyniki makroekonomiczne Tunezji po 2000 r. — poza poziomem PKB *per capita* — tworzą więcej pozytywnych przesłanek dla lokowania inwestycji bezpośrednich niż wyniki Polski.

Na atrakcyjność kraju dla lokowania inwestycji bezpośrednich mają również wpływ inne czynniki, jak np. panujący w danym kraju klimat dla współpracy z zagranicą. Tutaj przewaga Polski w stosunku do Tunezji wydaje się miazdżąca. Z racji nieodległego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej nasz kraj stał się bardzo atrakcyjnym partnerem dla unijnego kapitału. Także w dziedzinie wymiany handlowej Polska podpisała wiele umów liberalizacji handlu z Unią Europejską, zniósła cła na większość dóbr produkowanych w krajach UE. Klimat ten sprzyja napływowi inwestycji bezpośrednich. Pokazuje to kolejna tabela.

Tabela 8.

Napływ zagranicznych inwestycji bezpośrednich do Polski po 1995 roku

	1995	1996	1997	1998	1999	2000
Wartość zagranicznych inwestycji bezpośrednich w mld USD	2,5	5,2	5,7	9,6	7,9	10,6

Źródło: dane Polskiej Agencji Inwestycji Zagranicznych.

Na tym tle osiągnięcia tunezyjskie w dziedzinie przyciągania kapitału zagranicznego wydają się niewielkie. W 2001 roku wartość zagranicznych inwestycji bezpośrednich w Tunezji wyniosła około 1 mld USD.

Tabela 9.

Napływ zagranicznych inwestycji bezpośrednich do Tunezji w okresie 1990–2001

	1990	1996	1997	1998	1999	2000	2001
Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w mln TND (1 TND = 0,75 USD)	77,5	273,0	403,0	437,2	760,0	1040,0	1320,0

Źródło: Bank Centralny Tunezji.

Przyglądając się zagranicznym inwestycjom bezpośrednim w Tunezji w okresie 1990–2001, warto zwrócić uwagę na dynamikę ich wzrostu. W okresie tym nastąpił ponad 17-krotny wzrost inwestycji zagranicznych, a od 1996 roku prawie 5-krotny ich przyrost. W tym samym okresie 1996–2001 w Polsce wzrost był nieco więcej niż dwukrotny. Oczywiście o wiele łatwiej jest uzyskać wzrosty, wychodząc od niskiej podstawy, nie zmienia to jednak faktu, iż Tunezja powoli dołącza do grupy państw konkurujących o kapitały zagraniczne (inwestycje zagraniczne). Wyniki ostatnich lat dowodzą, iż kraj ten obrał strategię rozwoju gospodarczego wspomaganego przez bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Obecnie na rynku tunezyjskim działa 2139 firm zagranicznych lub też z mieszanym kapitałem, z czego 1779 w przemyśle wytwórczym, 149 w hotelarstwie, 50 w rolnictwie, 108 w usługach oraz 53 w energetyce⁸. Wśród firm, które zainwestowały już swe pieniądze na rynku tunezyjskim wymienia się takie, jak: Alcatel, Benetton, Danone, Electrolux, General Electric, General Motors, Henkel, Isuzu, Microsoft, Neckerman, Nestle, Pfizer, Philips, Pirelli, Siemens, Unilever i inne. Warto zwrócić uwagę, iż zdecydowana większość tych firm działa także w Polsce. Wydaje się, iż wybrały one Tunezję jako bazę do obsługi krajów, leżących na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego, a ich wejście na rynek tunezyjski nie stanowi zagrożenia dla poziomu zainteresowania Polską. Również skala i jakość produkcji realizowanej na rynku tunezyjskim pozostawiają wiele do życzenia. Jednakże istotne wydaje się już to, iż znane z inwestycji w Polsce firmy zagraniczne

⁸ Dane Banku Centralnego Tunezji.

znajdują się także w innych krajach, tworzą tam swoją bazę, szkołą personel i w jakichś — niekorzystnych dla nas okolicznościach — mogłyby do tych krajów przenieść swoją produkcję.

Mówiąc o inwestycjach bezpośrednich w Tunezji, warto odnotować, iż rząd tego kraju kładzie wielki nacisk na przyciąganie kapitałów obcych do najnowocześniejszych dziedzin produkcji, a jednocześnie nie wzbrania się przed odmową wpuszczenia na rynek inwestorów, którzy jedynie chcą zarobić w Tunezji szybkie pieniądze. Przykładem polityki rozwoju najnowocześniejszych dziedzin jest wsparcie rozwoju przemysłu nowych technologii. Wzorując się na rozwiązaniach amerykańskich, rząd tunezyjski stworzył na obrzeżach Tunisu „park technologiczny”. Ideą takiego rozwiązania jest ulokowanie w jednym miejscu i przez to ułatwienie współpracy uczelni i placówek badawczych oraz prywatnych przedsiębiorstw, działających w sektorze nowych technologii. Park ten w ostatnich latach bardzo dynamicznie się rozrasta, a liczba zatrudnionych w nim osób w latach 1998–2000 wzrosła dziesięciokrotnie. Rząd liczy na wypromowanie Tunezji, szczególnie w dziedzinie oprogramowania. Ocenia się, iż tego typu usługi są tańsze w porównaniu z ceną w Europie o około 60%. Przykładem tego typu firmy może być Cynex, firma dostarczająca oprogramowanie, specjalizująca się w systemach telekomunikacyjnych, której 90% produkcji jest sprzedawane w USA. Firma posiada również certyfikat ISO-9001 na swoje wyroby⁹.

Innym przykładem prowadzenia przez Tunezję polityki rozwojowej mogą być negocjacje z siecią Carrefour. Francuska sieć supermarketów Carrefour wystąpiła do władz Tunezji z prośbą o udzielenie zezwolenia na otwarcie sieci sklepów. W trakcie negocjacji rząd odmówił wydania zgody, uzasadniając odmowę faktem, iż Carrefour zamierza skoncentrować się na sprzedaży produktów importowanych do Tunezji. Rząd argumentował, iż tego typu polityka oznaczałaby wyłącznie oddanie rynku (popytu) w obce ręce, bez jakichkolwiek większych korzyści dla Tunezji. Carrefour uzyskał zgodę na swoją działalność dopiero po zawarciu specjalnej umowy, w której zobowiązał się do korzystania z usług lokalnych dostawców w 50% i reinwestowania zysków w Tunezji.

Podobnie jak w Polsce, czynnikiem stymulującym napływ inwestycji bezpośrednich do Tunezji był (i jest) proces prywatyzacji gospodarki. Państwo starało się zachęcać inwestorów prywatnych do angażowania się w procesy prywatyzacyjne i w przejmowanie majątku. Udział zagranicznych inwestorów w sprywatyzowanych przedsiębiorstwach w 2001 roku wynosił 67%, zostawiając w rękach rodzimego kapitału tylko 33% przedsiębiorstw¹⁰. Okres od 1995 roku to czas przyspieszenia procesów prywatyzacyjnych w gospodarce tunezyjskiej. O ile w okresie 1987–1991 sprywatyzowano 38 przedsiębiorstw,

⁹ IT: *The backbone of the new economy in Tunisia*, w: *The Special International Report*, „The Washington Times”, 10 lipca 2000.

¹⁰ Za: www.investintunisia.tn.

to w latach 1995–2000 były to już 92 przedsiębiorstwa. W 2001 r. przeprowadzono prywatyzację 41 przedsiębiorstw państwowych w takich dziedzinach jak: przemysł, usługi, rynek finansowy, rynek nieruchomości, turystyka, handel, rolnictwo, ochrona zdrowia.

Rozumiejąc w pełni potrzebę wystawienia rodzimej gospodarki na konkurencję zewnętrzną, jako czynnik stymulujący wzrost, i chcąc stworzyć maksymalne zachęty dla inwestorów z krajów Unii Europejskiej, Tunezja jako pierwszy kraj basenu Morza Śródziemnego podpisała w 1995 roku układ o strefie wolnego handlu z Unią Europejską. Układ ten zakłada wyeliminowanie ograniczeń importowych na większość produktów w ciągu 12 lat od czasu jego wejścia w życie. Układ zaczął obowiązywać w marcu 1998 r. i umożliwił tunezyjskim produktom przemysłowym i żywnościowym dostęp do rynku europejskiego bez obciążeń celnych i innych ograniczeń (kwot). Przyczynił się także do przeorientowania kierunków eksportu tego kraju (w 1976 r. eksport do krajów dzisiejszej UE wynosił 51% całości eksportu, w 2000 roku było to już 80%) oraz do dynamicznego rozwoju handlu z krajami Unii Europejskiej.

We współczesnym świecie na atrakcyjność kraju w oczach potencjalnych inwestorów znaczący wpływ ma ocena sytuacji na rynku pracy, dotycząca między innymi: dostępności i kosztu siły roboczej, ustawodawstwa pracy dotyczącego zasad zatrudnienia i stawek płac oraz czynników zaliczanych do jakości zasobów ludzkich (takich jak: poziom wykształcenia, znajomość języków obcych, zdyscyplinowanie pracowników, wydajność pracy, stopień mobilności, poziom identyfikacji z firmą). Jednym z głównych sposobów przyciągania kapitału zagranicznego jest niski koszt siły roboczej przy stosunkowo wysokiej jej jakości. Gros inwestycji zagranicznych nosi bowiem charakter inwestycji pracochłonnych.

Niestety, sytuacja na polskim rynku pracy nie stanowi dostatecznych zachęt dla potencjalnych inwestorów. Polski pracownik jest postrzegany przez kapitał zagraniczny jako bardzo kosztowny, dotychczasowe — niekorzystne dla zatrudniania nowych pracowników — zasady zatrudniania ulegają bardzo powolnym zmianom, kodeks pracy usztywnia rynek pracy, a niezbędna jego reforma spotyka się z silnym oporem ze strony pracobiorców, głównie związków zawodowych.

Na jakość siły roboczej ma największy wpływ edukacja. Polska dysponuje w tym względzie ogromną przewagą nad Tunezją. Nie występuje u nas zjawisko analfabetyzmu, aczkolwiek wyniki ostatnich badań wskazują na zjawisko analfabetyzmu funkcjonalnego. Polskie młode pokolenie charakteryzuje się znacznie niższym niż w Europie Zachodniej stopniem zrozumienia i analizy czytanego tekstu. Również odsetek młodzieży studiującej do ogółu populacji jest w Polsce prawie dwukrotnie niższy niż średnia dla Unii Europejskiej.

Innym składnikiem jakości siły roboczej, ważnym z punktu widzenia potencjalnych inwestorów, jest znajomość języków obcych. Niestety, rośnie dopiero w Polsce pokolenie posługujące się w niezbędnym stopniu językami

obcymi, a ludzie ze średnim i podstawowym wykształceniem nie mają jakiegokolwiek znajomości w tym względzie.

Polscy pracownicy są mało mobilni, ale są za to dosyć lojalni względem firmy i gotowi do pewnych wyrzeczeń na jej rzecz. Ma na to wpływ w znaczącym stopniu zagrożenie bezrobociem i załamanie na rynku pracy w Polsce.

W porównaniu z Polską, ogólny poziom wykształcenia w Tunezji jest bez porównania niższy. Nie można zapominać, iż Tunezja zaliczana jest wciąż do grupy krajów rozwijających się, a jedną z charakterystyk krajów zaliczanych do tej grupy państw jest niski poziom edukacji. Trzeba jednak zwrócić uwagę na ogromne wysiłki, czynione w ostatnich dziesięcioleciach, na rzecz podniesienia poziomu wykształcenia, walki z analfabetyzmem czy stworzenia elit intelektualnych. Wśród dzieci i młodzieży niemalże zlikwidowano analfabetyzm (stopień literalizacji dzieci szkół podstawowych — do lat dwunastu — w 1999 r. wynosił blisko 95%), a aż 19% młodzieży w przedziale wieku 20–24 lata uczęszcza na studia wyższe. Dodać do nich trzeba całkiem liczną grupę osób studiujących poza granicami kraju. Osiągnięcia Tunezji w tej dziedzinie znacząco przewyższają wyniki dla całego regionu. Warto także zwrócić uwagę, iż w 2000 r. wydatki na edukację wyniosły blisko 7% PKB¹¹!

Ponieważ dzisiejsza Tunezja jest oficjalnie państwem neutralnym światopoglądowo, o zagwarantowanym konstytucyjnie równouprawnieniu płci, odróżnia się od innych państw regionu niemalże identycznym odsetkiem wyedukowania podstawowego i średniego młodych kobiet i mężczyzn. Kobiety mają również powszechny dostęp do kształcenia wyższego (odsetek uczących się kobiet do ogółu studiujących wynosił w 1999 r. 48%) i dość często zdarza się, iż zajmują one kierownicze stanowiska w sektorze państwowym i prywatnym. Prowadzona przez państwo polityka równouprawnienia kobiet została uznana przez Światowe Forum Kobiet przy ONZ za wzorcową dla krajów Afryki i państw arabskich.

Na problem edukacji w Tunezji warto spojrzeć przez kontekst tradycji muzułmańskich. Państwa te przez ostatnie dziesięciolecia gwałtownie bronią się przed powszechną edukacją obywateli, upatrując w niej — i słusznie — zagrożenia dla swoich reżimów. Ma to miejsce szczególnie w krajach Półwyspu Arabskiego. Fundamentalistyczne, feudalne rządy muszą się opierać na niewyedukowanym społeczeństwie, edukacja zaś jest postrzegana tam jako czynnik destabilizujący system polityczny. W Tunezji mamy do czynienia z sytuacją odmienną. Elity rządzące nie obawiają się wyedukowanego społeczeństwa, czynią natomiast wielkie wysiłki dla poprawy poziomu edukacji, upatrując w niej podstawowy czynnik wzrostu gospodarczego i sposób przyciągania inwestycji zagranicznych.

Warto również zwrócić uwagę na powszechne posługiwanie się przez społeczeństwo, niezależnie od poziomu wykształcenia, językiem francuskim. Jest to związane z uwarunkowaniami historycznymi, z byciem przez ponad sto

¹¹ Dane Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego Tunezji.

lat we francuskiej strefie wpływów, a przez ponad siedemdziesiąt lat — kolonią francuską. Dzisiaj powszechna znajomość tego języka oraz kultury francuskiej zwiększa atrakcyjność Tunezji dla inwestycji francuskich i przyciąga francuski kapitał do tego kraju. Tunezja staje się także swego rodzaju pomostem pomiędzy społecznością arabską (język arabski) a Europą (język francuski i angielski).

Tunezja przykładą dużą wagę do wzrostu wydajności pracy. Służyć temu ma specjalny rządowy program, wspierający wszelkiego rodzaju kursy i szkolenia, których celem jest poprawa kwalifikacji zawodowych. Szczególny nacisk jest kładziony na szkolenia w tych dziedzinach gospodarki, w których istnieją szanse na przyciągnięcie kapitału zagranicznego. Przykładem rządowych działań wspierających podnoszenie kwalifikacji zawodowych może być otwarcie 90 publicznych centrów kształcenia zawodowego pracowników, sfinansowanych z funduszy Ministerstwa Kształcenia Zawodowego i Zatrudnienia (The Ministry of Vocational Training and Employment)¹².

Czy rzeczywiście Tunezja stanowi dla Polski zagrożenie w walce o inwestycje zagraniczne?

Przytoczone powyżej dane wskazują na drogę, którą przeszła Tunezja w stronę krajów nowoczesnych i cywilizowanych. Jednak oczywiście trudno dzisiaj się martwić konkurencją ze strony Tunezji. Znajduje się ona w punkcie, który Polska dawno opuściła.

Na korzyść Polski w walce o inwestycje bezpośrednie przemawia — jak się wydaje — najważniejszy argument, chociaż trudno go umieścić w grupie argumentów czysto ekonomicznych. Mianowicie Polska to kraj europejski, kraj z tego samego bloku kulturowego, cywilizacyjnego co Europa Zachodnia. Polska to kraj z wielkimi szansami na znalezienie się niebawem w grupie krajów Unii Europejskiej. W tym kontekście Tunezja nigdy nie będzie stanowić konkurencji dla Polski.

Kraje Unii Europejskiej zdecydowanie lepiej czują się w gronie państw europejskich, lepiej je potrafią zrozumieć, jest im wygodniej — i to z wielu powodów, nie tylko natury ekonomicznej — prowadzić swe interesy w rozszerzonej Europie. Tutaj także lokują w ostatnim dziesięcioleciu znaczną część swoich interesów.

Wraz z upadkiem bloku radzieckiego pojawiły się widoczne oznaki przesunięcia nacisków w polityce ekonomicznej krajów Unii Europejskiej i wzrost zainteresowania krajami Europy Środkowo-Wschodniej jako optymalnym miejscem do lokowania inwestycji bezpośrednich. Jednocześnie na dalszy plan zeszła koncepcja — realizowana przez niektóre państwa — nawiązania bliższej współpracy gospodarczej z krajami basenu Morza Śródziemnego. Dostrzegają to także politycy tunezyjscy. Minister Rozwoju Gospodarczego

¹² Dane Ministerstwa Kształcenia Zawodowego i Zatrudnienia Tunezji.

Tunezji A. Saddem zwraca w swoim artykule uwagę na wyzwanie, jakim będzie dla Tunezji rozszerzenie Unii Europejskiej o nowe państwa członkowskie, konfrontacja na rynkach europejskich z produktami z państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dostrzega również największe dla Tunezji zagrożenie, w realizacji koncepcji rozwoju przy wykorzystaniu inwestycji bezpośrednich w postaci wysysania przez kraje kandydackie większości kapitałów unijnych, przeznaczonych na te inwestycje¹³. Pomimo niekorzystnych dla Tunezji trendów w polityce gospodarczej krajów UE, władze tego kraju zdają sobie sprawę, iż rozwój gospodarczy Tunezji można przyspieszyć jedynie w ścisłej kooperacji z krajami bogatymi — Europą czy Stanami Zjednoczonymi. Jak się wydaje, są oni zdeterminowani, by wydzwignąć Tunezję z ubóstwa i przekształcić w kraj dostatni i nowoczesny. Dlatego czynią maksymalne wysiłki w celu zwiększenia atrakcyjności swojego kraju dla potencjalnych inwestorów, wprowadzenia zachodnich rozwiązań w sferze gospodarki czy w kwestiach społecznych.

Chociaż koncepcja ekspansji gospodarczej Unii Europejskiej przez kooperację z państwami basenu Morza Śródziemnego nie jest w tej chwili przez kraje Unii realizowana na dużą skalę, nie oznacza to, iż współpracy takiej nie ma. Kontakty gospodarcze z Tunezją są dobitnym tego typu przykładem. Z punktu widzenia państw Unii Europejskiej utrzymywanie i rozwój takich kontaktów doskonale wpasowują się w koncepcję dywersyfikacji kierunków inwestycji, zapewniania długofalowego bezpieczeństwa, ograniczania ryzyka i... asekurowania się „na wszelki wypadek”.

Celem artykułu była przede wszystkim refleksją nad rozwojem innych — zgoła marginalnych z naszego punktu widzenia — państw. Artykuł ten był próbą ukazania osiągnięć Tunezji — kraju znanego nam głównie, jeśli nie jedynie, z wycieczek zagranicznych — w dziedzinie gospodarki i budowy nowoczesnego społeczeństwa.

Tak często bowiem nie mamy czasu przyglądać się innym, zajęci własnymi problemami i własnymi sukcesami, tracimy z oczu ich sukcesy i problemy. Tunezja jest dokładnie takim przykładem — krajem sukcesu na skalę regionu, w wielu dziedzinach pewnym wzorcem dla naśladowania dla sąsiadów, ale przecież także — jak w przypadku każdego kraju — krajem z problemami.

¹³ A. Saddem, *How Tunisia Is Meeting the Challenges of Globalization*, w: „Finance and Development. A quarterly magazine of the IMF”, t. 38, nr 4, grudzień 2001.

A b s t r a c t **Can Tunisia Be a Competitor of Poland for Direct Investments from Countries of the European Union?**

A

In the article the author carries out a comparative analysis of Tunisia and Poland in the context of their attractiveness for foreign investors. The article covers a broad spectrum of problems, deciding about the location of direct investments. It concentrates on economic questions connected with the economic system, economic growth, competitiveness of the economies and also on social-political questions, deciding about the stability and development potential of the analyzed countries.